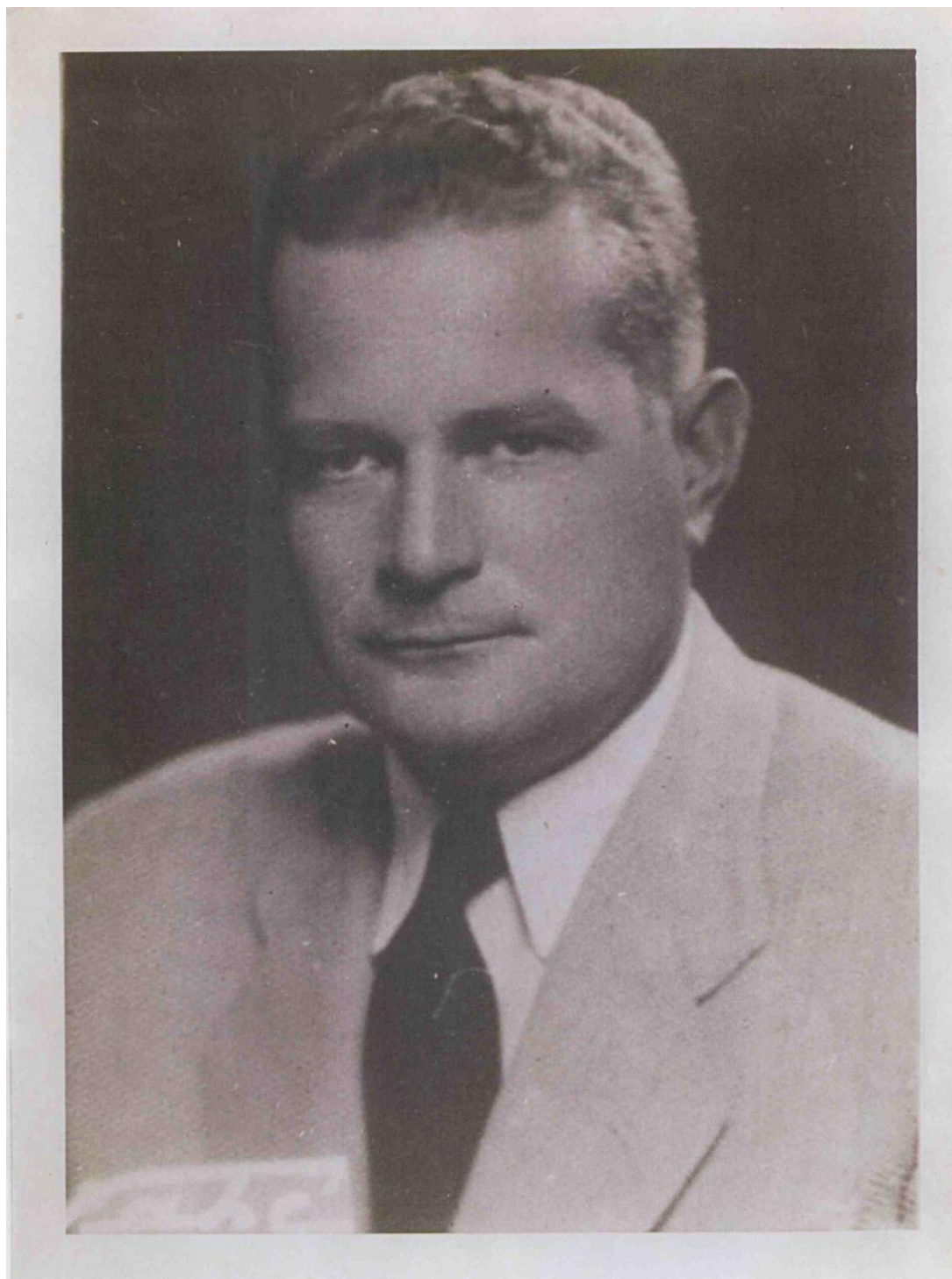


Leszek Andrzej Rencki - syn profesora Romana Renckiego

1907 - 1965

Polska wersja- PL

Angielska wersja - EN



2017 Marek Christopher Rencki. All Rights Reserved.

Leszek Andrzej Rencki urodził się we Lwowie 9 lipca 1907 roku. W 1930 roku ukończył studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, uzyskując tytuł magistra prawa.

Po 4 latach pracy w Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, w 1934 roku rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie.

W 1938 roku Leszek rozpoczął pracę za granicą. Z wyjątkiem przyjazdu do Polski w 1939 roku, kiedy próbował uratować swoich rodziców, Leszek już nigdy nie wrócił do kraju.

Następujące lata Leszek spędził za granicą, pracując dla rządu polskiego:

1938-1940: Ambasada Polska w Belgradzie w Jugosławii (obecnie Serbia)

1940-1941: Ambasady Polskie w Ankarze i w Stambule, w Turcji.

1941-1950: Ambasada Polska w Bejrucie, w Libanie.

8 maja 1945: Jako attaché prasowy Ambasady Polskiej w Bejrucie, Leszek oficjalnie ogłosił zakończenie II wojny światowej w Radiu Bejrut o godz. 8 rano – 4 godziny przed ogłoszeniem tej informacji przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki).

Leszek uciekał przed komunizmem

1945-1950: Uniknął komunizmu w Bejrucie, w Libanie.

1950-1965: Uniknął komunizmu w Londynie, w Wielkiej Brytanii.

1965: Zmarł w Londynie, w Wielkiej Brytanii.

Profesor Roman Rencki - 1867-1941

<https://romanrencki.wordpress.com>

Profesor Roman Rencki - syn Leszek Rencki (1907-1965)

<https://romanrencki.wordpress.com>

Leszek Andrzej Rencki (1907 - 1965)

Tłó historyczne opracowane przez **Marka Renckiego FRAI** (Fellow of the Royal Anthropological Institute) – Założyciel oraz Dyrektor Dziedzictwa Społeczeństwa Polskiego w Anglii (PHS UK) – syn **Leszka Renckiego** oraz najmłodszy wnuk **Profesora Romana Renckiego**.

Charakterystyka rodziny Leszka Renckiego:

Leszek Andrzej Rencki urodził się we Lwowie (wtedy będącym częścią Austrii) 9 lipca 1907 roku.

Ojciec Leszka: Roman Henryk Rencki (ur. 19 lipca 1867 r. w miejscowości Rolnik, Rzeszów - Wtedy będącym częścią Austrii) – profesor medycyny na Uniwersytecie Lwowskim. Zamordowany wraz z innymi profesorami przez Gestapo 4 lipca 1941 roku, 15 dni przed swoimi 74 urodzinami.

Szczegółowe informacje: <https://romanrencki.wordpress.com>

Matka Leszka: Paula Rencka z d. Broda, (ur. 27 maja 1871 r. we Lwowie) - Poślubiła Romana Henryka Renckiego w 1900 r. – aresztowana i wydalona do Kazachstanu w 1940 r. przez ZSRR. Zmarła 22 października 1960 r. w Londynie, w wieku 89 lat. Leszek zorganizował oraz opłacił pogrzeb matki, który odbył się w Kościele Św. Boboli (Shepherd's Bush, W12). Paula Rencka została pochowana na Cmentarzu Kensal Green (grób 3114xx).

Siostra Leszka: Maria (ur. 1906 we Lwowie) – zamężna oraz rozwiedziona dwukrotnie. W 1933 r. urodziła syna Jacka (w 2018 r. żyje). Zmarła w Londynie, w 1979 r.

Brat Leszka: Zygmunt (ur. 1911 we Lwowie) – ożenił się w 1939 r. w Belgradzie, w Jugosławii. Zmarł w 1985 r., w Walii. Ojciec dwojga dzieci - Dwidzii ur. w 1941 r. oraz Romana Renckiego ur. w 1948r . W 2018 r. oboje nadal żyją.

Żona Leszka: Eleonora Kotwicz-Lenkiewicz (ur. 14 kwietnia 1924 r. w Zelwie, wychowana w Grodnie, w Polsce). Poślubiła Leszka 19 sierpnia 1948 w Bejrucie, w Libanie – byli małżeństwem przez szesnaście lat, do czasu śmierci Leszka 10 lutego 1965 r. Dwanaście lat później, w 1977 roku, ponownie wyszła za mąż, za nadinspektora policji - Billa Ganleya. Zmarła w Londynie 12 grudnia 2007 r., w wieku 83 lat. Zgodnie z wolą zmarłej, dokonano kremacji, a następnie pochowano częściowo w Cmentarzu Kensal Green oraz częściowo przy Kościele Św. Boboli razem z Leszkiem i Paulą.

Syn Leszka: Marek (ur.8 czerwca 1950 r. w Bejrucie) – żyje w Anglii. Marek Rencki jest odpowiedzialny za stworzenie niniejszej strony internetowej na temat jego dziadka prof. Romana Renckiego oraz jego ojca Leszka Renckiego.

Oficjalne tytuły Marka:

- **Założyciel i Dyrektor**, Polsko-Angielskiego Klubu Bankowców (SKI Club),
- **Założyciel i Dyrektor**, Polish Heritage Society UK (PHS)
- **Dyrektor**, Polish Cultural Foundation Ltd,
- **Patron**, Conservative Party,
- **Patron**, Royal Shakespeare Company (RSC),
- Fellow Royal Anthropological Institute (**FRAI**),
- **Właściciel, Renckiej Kolekcji Map Polski** (2,235 map Polski / druga co do wielkości kolekcja map Polski na świecie, po kolekcji znajdującej się w Zamku Królewskim – największym muzeum w Warszawie)

W lipcu 2017 r. Marek Rencki skontaktował się ze swoim ulubionym kościołem polskim – Kościół Św. Andrzeja Boboli w Londynie, 1 Leysfield Road, Shepherd's Bush, Londyn W12 JF, i jako znajomy patrona kościoła – Pawła Pastuszka, Marek nabył i zamontował następujące płyty rodzinne na zewnątrz kościoła (sektor nr 6):

- Babcia – Paula Rencka (27 maja 1871 – 22 października 1960)
- Ojciec – Leszek Andrzej Rencki (9 lipca 1907 – 10 lutego 1965)
- Matka – Eleonora Kasia Rencka (14 kwietnia 1924 – 12 grudnia 2007).

Młodość Leszka Renckiego (1907 - 1925)

Leszek ur. 9 lipca 1907 r., we Lwowie (wtedy będącym częścią Austrii). W 1913 r. wyjechał z rodzicami i rodzeństwem na wakacje do Pucka w Niemczech nad Morze Bałtyckie. Niestety podczas wyjazdu Leszek upadł i złamał swoją prawą nogę. Miał wtedy 6 lat.

Chociaż **jego ojciec Roman Rencki był profesorem medycyny na Uniwersytecie Lwowskim** – patologiem, odpowiedzialnym za określone leczenie chorób wewnętrznych- nie mógł osobiście leczyć Leszka.

Ostatecznie Roman Rencki zabrał Leszka do Szwajcarii latem 1914 r., gdzie jego leczeniem zajęli się szwajcarscy eksperci. Niestety, mimo znacznej poprawy, prawa noga Leszka pozostała nieznacznie krótsza oraz znacznie chudsza od nogi lewej do końca życia.

Leszek został z rodzicami w Leysin, w Szwajcarii (na północ od Jeziora Genewskiego) przez dwa kolejne lata (1914 r. – 1916 r.). W czasie swojego pobytu chodził do lokalnej szkoły, gdzie nauczył się płynnie mówić w języku francuskim („ecole primaire”).

Powodem, dla którego rodzice Leszka zdecydowali się zostać w Szwajcarii, był wybuch I wojny światowej. Na teren wschodniej Austrii oraz należącego do niej w tym okresie Lwowa, wkroczyła armia rosyjska. **Ojciec Leszka, Roman Rencki, został zaproszony do przyłączenia się do Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, na którego czele stanął Henryk Sienkiewicz** (laureat nagrody Nobla w 1905 r.) **oraz Ignacy Paderewski**. Komitet został utworzony w Vevey, w Szwajcarii, gdzie Sienkiewicz zmarł 15 listopada 1916 r., w wieku 70 lat.

Leszek wraz z rodzicami wrócił do Lwowa w 1917 r., po wydaleniu wojsk rosyjskich z terenów wschodniej Austrii. W wieku 10 lat rozpoczął edukację w słynnej lwowskiej szkole im. Adama Mickiewicza w której kontynuował naukę przez 5 kolejnych lat. Następnie przez 3 lata uczęszczał do szkoły im. Stefana Batorego znajdującej się również we Lwowie. Zakończył edukację szkolną 19 maja 1925 r., po czym rozpoczął naukę na Uniwersytecie Lwowskim.

11 listopada 1918 r., gdy Leszek miał 11 lat, a Polska odzyskała niepodległość po 123 latach zaborów, nowa armia ukraińska zaatakowała Lwów. Armia ta składała się w całości z żołnierzy lokalnej armii austriackiej walczącej podczas I wojny światowej. Armia ukraińska została pokonana i wydalona ze Lwowa w maju 1919 r. – 2 miesiące przed 12 urodzinami Leszka.



Ojciec Leszka urodził się w rodzinie chłopskiej Kamyków spod Rzeszowa. Był najstarszym z sześciorga dzieci. Jako jedyny ukończył nie tylko edukację szkolną, ale także Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. 2 maja 1894 roku po ukończeniu studiów zmienił nazwisko z Kamyk na Rencki. Leszek nigdy nie miał okazji poznać nikogo z rodziny Kamyków.

Życie akademickie Leszka Renckiego (1925 – 1930)

W 1925 r., po zakończeniu edukacji szkolnej, Leszek w wieku 18 lat rozpoczął naukę na znanym Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (UJK). Po 5 latach studiów prawniczych, uzyskał tytuł magistra prawa w 1930 r. mając 23 lata.

Już na pierwszym roku studiów odznaczył się dużą odpowiedzialnością poprzez zostanie **jednym z członków założycieli Polskiej Korporacji Akademickiej „Aragonia”**, którą założył wraz z innymi studentami prawa (październik 1925 r.).

W czasie swojej działalności (1925 – 1939), do Polskiej Korporacji Akademickiej „Aragonii” należało 74 członków, w tym ośmioro **członków honorowych, m.in. prof. Roman Rencki – Kierownik Wydziału Medycyny na Uniwersytecie Lwowskim od 1920 r.**

Aragonia została założona przez wymienionych niżej dziesięciorga studentów Uniwersytetu Jana Kazimierza, w większości studiujących prawo:

1. Jerzy Horwath
2. Marian Król
3. Zdzisław Krysiński [mgr prawa]
4. Czesław Lang [mgr prawa] – Prezes w 1927 & 1929
5. Tadeusz Murdzyński
6. Adolf Bolesław Pokorny [MA Medical Graduate] - Prezes 1931
7. Józef Rastawiecki
- 8. Lesław Andrzej Rencki [mgr prawa] Wice-Prezes 1929, Prezes 1930**
9. Rudolf Rogowski – Prezes 1925 - 1926
10. Tadeusz Zaleski – Prezes 1929 - 1930

Wszyscy założyciele oraz członkowie Aragonii organizowali uroczystą paradę we Lwowie w maju każdego roku (1926 - 1939).

Szczegółową listę sporządził **Bartłomiej P. Wróblewski** w 2010r. Organizacja ta jest teraz znana jako "Polska Korporacja Akademicka 'Aragonia' ['Aragon' Polish Fraternity].

Leszek Rencki był założycielem Archiwum I Muzeum Polskich Korporacji Akademickich (Archive and Museum of Polish Fraternities).
www.archiwumkorporacyjne.pl

[We wrześniu 2015 roku dr Bartłomiej Wróblewski został wybrany na posła na Sejm Rzeczypospolitej w okręgu poznańskim.]

W czasie studiów, Leszek osobiście założył **grupę historyczną** w 1927 r. o nazwie „**Klub Inter-Mare**”, która, ze względów historycznych, uhonorowała status Polski z początku XVII wieku jako ogromnego państwa, którego granice rozciągały się pomiędzy Morzem Bałtyckim Morzem Czarnym (19 czerwca 1928 r. – Komisja Poborowa we Lwowie zwolniła ze służby wojskowej 21-letniego wówczas Leszka).

Praca Leszka Renckiego w Polsce (1930 - 1938)

Leszek po uzyskaniu tytułu magistra prawa w 1930 r., dołączył do oddziału prawnego największego banku we Lwowie oraz siódmego pod względem wielkości banku w Polsce w tamtym okresie - **Banku Gospodarstwa Krajowego (BGK)**.

Praca w Banku Gospodarstwa Krajowego sprawiała mu przyjemność, a w ciągu pierwszego roku pracy uzyskał awans w 1931 r. Za wadę jednak uważał fakt, że BGK nie prowadził żadnych zagranicznych interesów, szczególnie w Europie, a przedsięwzięcia z nim związane obejmowały tylko południowo-wschodnie rejony Polski.

W związku z tym po 4 przyjemnych latach pracy w Banku Gospodarstwa Krajowego, Leszek zdecydował, że chciałby regularnie podróżować za granicę, aby zdobyć wiedzę na temat życia poza Polską.

Polskim Ministrem Spraw Zagranicznych w tym okresie (1932-1939) był Józef Beck, który przeprowadził rozmowę z Leszkiem oraz zaoferował mu pracę, a następnie pozostawał w dobrych relacjach z Leszkiem. Niestety we wrześniu 1939 r., gdy Polska została zaatakowana przez Niemcy i ZSRR, Józef Beck uciekł do Rumunii. Tam w dniu 5 czerwca 1944r. w Singureni, zmarł mając zaledwie 49 lat.

Ojciec Leszka, Roman Rencki, zachwycony możliwością pracy syna w Polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, zaakceptował wyjazd Leszka ze Lwowa. Jako prezent pożegnalny dla syna, Roman uzyskał piękny obraz przedstawiający jego osobę, namalowany przez **ślawego polskiego malarza Bolesława Barbackiego** (zamordowanego przez Gestapo 21 sierpnia 1941 r. w Nowym Czasie) – zamieszczonym na stronie tytułowej publikacji Marka Renckiego na temat Romana Renckiego. Leszek otrzymał ten wspaniały obraz w 1934 r. i zabrał go do Warszawy. Podobnie uczynił przy każdej kolejnej emigracji (Jugosławia, Turcja, Liban, Wielka Brytania). Po śmierci Leszka w 1965 r. obraz otrzymał jego syn Marek Rencki. Obraz podarowała Markowi matka (Kasia) z okazji 21 urodzin, w 1971 r.

Od 46 lat właściciel obrazu nie zmienił się, lecz ze względu na brak rodziny, Marek postanowił przekazać ten słynny obraz Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie, gdzie jego dziadek, Roman Rencki studiował medycynę w latach 1885 – 1890; ewentualnie, Marek może zaoferować obraz Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Uniwersytet Jana Kazimierza (UJK), gdzie prof. Roman Rencki był Kierownikiem Wydziału Medycyny w latach 1920 – 1938, został przeniesiony z Lwowa do Wrocławia w 1946 r.. Z powodu braku dostępności nazwy UJK, zmienił nazwę na Uniwersytet Wrocławski.

Leszek zrezygnował z pracy w Banku Gospodarstwa Krajowego w 1934 roku i **natychmiast został zatrudniony w Polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie**. Oprócz pracy w ministerstwie, Leszek został również dyskretnie poproszony o dołączenie do **polskiej służby wywiadowczej**, na co niezwłocznie wyraził zgodę.

Leszek w latach 1934-1938 będąc w Warszawie, uczył się i pracował niezmiernie ciężko. Niezależny finansowo (jego ojciec Roman Rencki stał się do tego czasu milionerem) Leszek zabrał rodziców na wakacje do Egiptu w 1937 roku.



Leszek Rencki wraz z rodzicami jadącymi na wielbłędach przed Sfinksem, podczas wycieczki do słynnych piramid w Gizie (piramida Chefrena), niedaleko Kairu.

Leszek Rencki w Belgradzie, Jugosławia/Serbia (1938-1940)

W 1938 r. Leszek oficjalnie został przeniesiony jako **attaché prasowy do Polskiej Ambasady** w Belgradzie, w Jugosławii, lecz w rzeczywistości było to jego pierwsze stanowisko w ramach **pracy w polskiej służbie wywiadowczej**.

Pracując dla polskiej służby wywiadowczej, Leszek dowiedział się o zbliżającym się wybuchu poważnej wojny w Europie (i oczywiście w Polsce). W związku z tym w sierpniu 1939 r. wyjechał do Lwowa, aby przekonać swoich rodziców do opuszczenia Lwowa i Polski. Zasugerował im dołączenie początkowo do niego w Belgradzie, gdzie mieszkał w tamtym okresie, a następnie przeniesienie do Szwajcarii, gdzie spędzili 2 lata w czasie trwania I wojny światowej (1914-1916).

Mimo tłumaczeń Leszka i argumentowania, że Szwajcaria jako neutralny kraj już od średniowiecza, nie będzie dotknięta wojną, Leszek nie był niestety w stanie przekonać rodziców do opuszczenia Polski – więcej informacji na temat Romana Renckiego podczas II wojny światowej spisanych przez Marka Renckiego FRAI, można znaleźć na stronie <https://romanrencki.wordpress.com>.

Leszek następnie spotkał się ze **swój młodszym bratem Zygmuntem** oraz jego narzeczoną Katarzyną. Oferując im pokrycie kosztów podróży związanych z przeprowadzką, przekonał ich do opuszczenia Lwowa i dołączenia do niego w Belgradzie.

Po ich dotarciu do Belgradu Leszkowi udało się zdobyć pracę dla swojego młodszego brata w służbie zdrowia w Polskiej Ambasadzie, gdzie Zygmunt pracował do czasu przeniesienia do Palestyny.

Katarzyna urodziła córkę Dzidzię w Belgradzie, w 1941 r. i wraz z Zygmuntem przeprowadziła się do Palestyny.

Zygmunt pozostał w Palestynie do roku 1946, kiedy to wyemigrował do Północnej Walii. Tam znalazł pracę w polskim szpitalu w Penley, prowadzonym przez doktora Michała Berezę, kierownika polskiej medycyny.

Leszek regularnie odwiedzał i opiekował się bratem i bratową podczas ich pobytu w Palestynie, gdyż sam przeprowadził się na Bliski Wschód, do Bejrutu, w 1941 r. jako kierownik polskich służb wywiadowczych dla Libii, Syrii, Jordanii oraz Palestyny podczas wojny – dalsze informacje poniżej.

Leszek Rencki w Stambule, Turcja (1940 – 1941)

Po wybuchu II wojny światowej Leszek został przeniesiony do Ankary w Turcji jako **attaché prasowy polskiej ambasady**, której siedziba znajdowała się w Stambule. Podobnie jak obecnie, zdecydowana większość najważniejszych ludzi w Turcji – zarówno Turków jak i imigrantów – częściej żyła i pracowała w Stambule niż w Ankarze.

W rzeczywistości, Leszek otrzymał awans na stanowisko **zastępcy kierownika polskich służb wywiadowczych** pracujących poza Stambułem. Najważniejszym kierownikiem polskich służb wywiadowczych w Turcji, w tym okresie był Włodzimierz Ledochowski (1942-1944).

Po wielu latach od zakończenia wojny, Leszek oświadczył, że najważniejszy i największy oddział tureckich służb wywiadowczych znajdował się w Stambule. Leszek zaprzyjaźnił się z jego członkami oraz spędzał wraz z nimi dużo czasu. Jednakże członkowie tego oddziału byli bardzo niebezpieczni i regularnie torturowali wielu obywateli tureckich.

Po wielu latach, Leszek opisał jak został zaproszony przez członków tureckich sił wywiadowczych, aby mógł zobaczyć jak torturują zatrzymanych. Grupa w Stambule zatrzymywała więźnia (zwykle mężczyznę), którego następnie przywiązywali nagiego do niskiego stołu i przykrywali dużym, lecz ciasnym płaszczem. Następnie wpuszczali do płaszcza lisa, który przynajmniej od tygodnia nie jadł. Lis zaczynał zjadać klatkę piersiową i/lub brzuch więźnia. Zatrzymany zaczynał krzyczeć i płakać, a po niedługim czasie udzielać wszystkich informacji o których potrzebowali członkowie sił wywiadowczych.

Leszek był zaskoczony i zszokowany tymi praktykami i próbował uniknąć uczestnictwa w tych torturach. Został jednak zmuszony przez oddział w Stambule, aby być regularnie świadkiem podczas torturowania więźniów. Zawsze uważał, że jedyne reżimy w których dopuszczano się tortur w czasie II wojny światowej to Niemcy, ZSRR, Hiszpania i Japonia. Był w związku z tym zszokowany i zdumiony tym, co zobaczył w Turcji.

Leszek Rencki w Bejrucie, Liban (1941-1950)

Po ataku ZSRR na Niemcy, Polska i Związek Radziecki stali się sojusznikami. Ponad milion Polaków zostało wypuszczonych z więzień w Kazachstanie i Syberii. Kilka tysięcy Polaków opuściło Rosję i wyjechało na Bliski Wschód, głównie do Palestyny (na terytorium, które później stało się częścią Izraela) oraz Libanu.

Leszek ponownie awansował i został wysłany ze Stambułu do Bejrutu jako kierownik polskich sił wywiadowczych oraz oficjalny attaché prasowy polskiej ambasady w Bejrucie. Jego obowiązki znacznie się zwiększyły, gdyż od tej pory był odpowiedzialny za siły wywiadowcze w Libanie, Palestynie, Syrii i Jordanii.

Należy podkreślić, że nowa zmieniona armia polska została utworzona na Bliskim Wschodzie. Leszek miał 34 lata w 1941 r. i po przyjeździe do Bejrutu, został poinformowany, że jako osoba poniżej 40 roku życia, będzie uczestniczył w rozmowie i możliwe, że będzie wcielony do nowej armii.

Leszek wziął udział w rozmowie z szefem Polskiego Poboru, a następnie został poproszony, aby stał przez 20 minut rozebrany od pasa w górę (bez kurtki, koszulki lub krawatu). Szybko poinformowano go, że ze względu na to, że jest „taki zdrowy” i „taki silny”, zostanie natychmiast wcielony do armii jako żołnierz zawodowy.

Leszek zaskoczony okazanym brakiem kompetencji i głupotą, ściągnął spodnie i pokazał swoją prawą nogę, która była o połowę mniejsza od standardowej wielkości. Przedstawiciele armii byli zaskoczeni i zdecydowali się nie przyjąć go jako żołnierza. Leszek ubrał się, a przed wyjściem okazał swoje dokumenty polskich sił wywiadowczych dowodzącemu pułkownikowi, który był zszokowany i przeprosił Leszka. Leszek otrzymał zwolnienie (zapis 1791/41) 26 kwietnia 1941 r. od Polskiej Komisji Poborowej.

W tym samym czasie, gdy Leszek przybył do Libanu, jego rodzinie (matce Pauli, siostrze Marii i siostrzeńcowi Jackowi) pozwolono wyjechać z Kazachstanu do Palestyny. Leszek spotykał się regularnie ze swoją rodziną w tym okresie. Podczas ich pobytu w Palestynie miał problem ze swoją siostrą Marią, która, gdy jej mąż dr Józef Dąbrowski wyjeżdżał do pracy jako członek wojskowego personelu medycznego, miała wielu kochanków pochodzących z polskiej armii stacjonującej na Bliskim Wschodzie (wszystkich przynajmniej posiadających stopień pułkownika).

(Nawiększą tragedią jaka spotkała Leszka i jego rodzinę, była egzekucja jego ojca, profesora Romana Renckiego przez Gestapo w dniu 4 lipca 1941 roku - niestety Leszek wraz z rodziną dowiedzieli się o tej tragedii dopiero po wojnie. Na stronie <https://romanrencki.wordpress.com> można znaleźć szczegółowe, 27 stronicowe opracowanie na temat profesora Romana Renckiego.)

Bliskie relacje Leszka Renckiego z Palestyną (Izrael)

Podczas pobytu w Libanie, będąc odpowiedzialny za wiele akcji wywiadowczych podczas II wojny światowej, a także jako attaché prasowy Ambasady Polskiej, Leszek zaprzyjaźnił się z **Dawidem Benem - Gurionem** (ur. w Płońsku, w Polsce; przed emigracją do Palestyny w 1905-1906 student Uniwersytetu Warszawskiego – **ostatecznie Pierwszy Minister Izraela w 1948 r.**)

Dawid Ben – Gurion zwrócił się osobiście do Leszka w Bejrucie z informacją o morderstwach Żydów polskich w Libanie. Leszek wraz z członkami Ambasady Polskiej byli zszokowani tą informacją, lecz niestety od tamtej pory prawie każdego tygodnia znajdowali ciała polskich Żydów. Leszek osobiście zorganizował pochowanie ciał.

Dawid Ben- Gurion wraz z żoną spędzali regularnie długie weekendy w domu Leszka, w Bejrucie. Pewnego wieczoru podczas obiadu Ben –Gurion opowiedział wspaniały żart na temat historycznych Żydów – stwierdzając, że starożytni Żydzi popełnili poważny błąd...

Prowadzeni przez Mojżesza opuścili Egipt 3 500 lat temu, następnie spędzając 40 lat w Kadesz-Barnei (Synaj). Według Ben-Guriona Żydzi udali się do Izraela zamiast wyruszyć do Esjon-Geber i następnie skręcając ostro w kierunku południowo-wschodnim do Arabii Saudyjskiej. Jeśli Mojżesz wybrałby taką alternatywną trasę, Żydzi (w tym Ben-Gurion) byłiby najbogatymi ludźmi na świecie – milionerami i bilionerami...zamiast pozostać biednymi przez ponad 3 500 lat!!!

Dawid Ben-Gurion uratował życie Leszka 22 lipca 1946 r., dzwoniąc do niego, do baru w hotelu King David w Jeruzalem (który oprócz posiadania jednej z najlepszych restauracji w Palestynie, był także siedzibą wojsk brytyjskich) z informacją, by natychmiast opuścił hotel. Hotel eksplodował kilka minut później (91 zabitych, z tego dwie trzecie stanowili Żydzi pracujący w hotelu, a jedną trzecią oficerowie wojsk brytyjskich).

Eksplozja – I śmierć wielu oficerów wojsk brytyjskich – była zorganizowana przez żydowską organizację zbrojną Irgun z **Menachimem Beginem** na czele, (ur. w Brześciu w 1913 r. ,absolwent Uniwersytetu Warszawskiego w 1935r.) **przyszłym Ministrem Izraela** (1977r.).

Biorąc pod uwagę obowiązki Leszka związane z pracą w polskich siłach wywiadowczych, Leszek pracował bardzo blisko z **Palmach B** (który po uzyskaniu niepodległości przez Izrael, **wszedł w skład Sił Obronnych Izraela –IDF**).

(Ponadto, Leszek blisko współpracował z Brytyjską służbą wywiadowczą SIS (MI6) oraz Amerykańską OSS (późniejsze CIA).

Osobiste spotkanie Leszka Renckiego z Władysławem Sikorskim.

W czasie, gdy Leszek pracował jako attaché prasowy Ambasady Polskiej w Bejrucie, pisał artykuły głównie do lokalnej gazety francuskiej (Agence de Presse Polonaise) i polskich magazynów (np. Sareta Polska).



„**Radio Bejrut - ostatnia mowa Premiera**” – został napisany przez Leszka i opublikowany 16 sierpnia 1944 r. w polskim magazynie „W drodze”.

Polski Minister oraz dowódca wojsk polskich, generał Władysław Sikorski, przybył na Bliski Wschód 24 maja 1943 r. w celu inspekcji nowej Armii Polskiej stacjonującą w Palestynie i Syrii. Leszek napisał i opublikował artykuł dotyczący nowej Armii Polskiej na Wschodzie. W artykule napisał również o opinii Sikorskiego na temat armii, wywiad z generałem oraz informacje na temat jego tragicznej śmierci.

Biorąc pod uwagę fakt, że Leszek był kierownikiem polskich sił wywiadowczych na Bliskim Wschodzie, spotkał się prywatnie także z Ministrem Władysławem Sikorskim.

Niestety krótko po wyjeździe z Bliskiego Wschodu, Sikorski zmarł 4 lipca 1943 r. w katastrofie samolotu, który spadł do morza, po wystartowaniu z Gibraltaru.

Leszek Rencki oficjalnie ogłasza zakończenie II wojny światowej

Po zakończeniu wojny wiele spraw uległo zmianie. Ze względu na stanowisko Leszka jako attaché prasowego Ambasady Polskiej na Bliskim Wschodzie oraz ze względu na różnice w strefach czasowych (Bliski Wschód był 4 godziny do przodu w stosunku do Europy) oraz fakt, że Leszek był obywatelem jednego z państw, które wygrało wojnę, **Leszek oficjalnie ogłosił zakończenie II wojny światowej w Radiu Bejrut 8 maja 1945 r.** w języku francuskim, 4 godziny (godz. 8 rano) zanim zrobił to Rząd Brytyjski w BBC w Londynie.

Członkowie Ambasady Brytyjskiej byli wzburzeni i rozczarowani, ponieważ byli przekonani, że to oni, i nikt inny, powinni ogłosić zakończenie wojny.

Niezależnie od tego, każda gazeta i magazyn w centralnej części Bliskiego Wschodu pogratulowały Leszkowi oficjalnego poinformowania całego świata o zakończeniu II wojny światowej, nawet zanim zrobiła to Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Rosja.

Leszek był także oficjalnym mówcą radia Levant w Bejrucie od 1945 r., a 20 lutego 1947 r. został oficjalnie wyznaczony do pełnienia funkcji stałego korespondenta Wschodniej Agencji Prasowej (EPA) w Libanie, Syrii oraz Jeruzalem (obecnie Izrael).

Powojenne lata Leszka Renckiego w Bejrucie (1945-1950)

Po wojnie Leszek napisał i opublikował artykuł w j. francuskim „**Le sort Des Armées Polonaise**” (napisane z rozbudowanymi szczegółami na 3 stronach A4) w którym analizował negatywne traktowanie członków Polskiej Armii przez rząd brytyjski bezpośrednio po wojnie – oraz odmowę zaproszenia Armii Polskiej na upamiętnienie wojny w 1946 r.

W 1947 roku miał miejsce jedyny raz, kiedy Ambasador Polski (RP Zygmunt Zawadowski) osobiście aresztował Polaka w Libanie. Oddział polskiej armii stacjonującej w północnych Włoszech wysłał jednego ze swoich młodych poruczników, **Zbigniewa Jaszczolta** do Libanu – Jaszczolt podawał się za kierownika polskich wojskowych służb wywiadowczych. W rzeczywistości była to nieprawda, gdyż nie posiadał żadnej z cech oczekiwanej od oficera wywiadu – dyskrecji, subtelności, intelektu, bezwzględności itp.

W rzeczywistości nie odgrywał on żadnej znaczącej roli jako oficer kontrwywiadu, ale był zamieszany głównie w przemyt (kawy, cygar, diamentów itp.). Jaszczolt uczęszczał do Academie Libanaise des Beaux Arts de Beyrouth (ALBA), ale został wydalony już po pierwszym semestrze pierwszego roku. Nie był w stanie przyswoić wystarczającej ilości wiedzy oraz nie poświęcał na naukę wystarczającej ilości czasu, dlatego nie zdał egzaminów z j. francuskiego oraz pozostałych przedmiotów na studiach architektonicznych.

Zbigniew Jaszczolt był także odpowiedzialny za uprowadzenie i zgwałcenie wielu polskich kobiet na Université Saint-Joseph de Beyrouth (USJ). Jednym z jego celów była **Eleonora Lenkiewicz, przewodnicząca Samorządu Studenckiego** – podobno podczas lunchu powiedział jej, aby przerwała naukę na Université Saint-Joseph (USJ), przestała widywać się z Leszkiem Renckim i wyjechała z nim do Włoch. Eleonora wyszła nie kończąc obiadu i odmówiła mu jakichkolwiek spotkań.

Zbigniew Jaszczolt był uznawany przez członków Ambasady Polskiej za szorstką, naiwną, osobę z zewnątrz o niskiej pozycji, która nieustannie ich zamęczała. Na wniosek Ambasadora Polski w Bejrucie - Zygmunta Zawadowskiego, Leszek Rencki aresztował i przesłuchał Jaszczolta, który w ciągu godziny przyznał się, że jego plany w Libanie nie były związane z kontrwywiadem, lecz raczej ze zdobyciem dla siebie zysku. Rozповідаł również o aktywności seksualnej Polek mieszkających w Bejrucie.

Polski Ambasador Zygmunt Zawadowski poinformował go osobiście, że będzie wydalony z Libanu w ciągu 48 godzin od aresztowania i odesłany do Armii Polskiej stacjonującej w Północnych Włoszech. Libański szef tajnych służb (a później minister spraw zagranicznych), Joseph Harfouche, zgodził się z Zygmuntem Zawadowskim i potwierdził wydalenie Jaszczolta z Libanu.

Jak na ironię, Zbigniew Jaszczolt – który uczęszczał na Polish University College w Londynie (tymczasowy uniwersytet założony w 1947 r. i zamknięty w 1953 r.) - spędził resztę życia pracując dla architektów jako urzędnik niskiego stopnia w Londynie. Niemniej jednak podobno jeszcze przez wiele lat twierdził, że był „kierownikiem polskich sił wywiadowczych” na Bliskim Wschodzie podczas wojny oraz po jej zakończeniu.

W rzeczywistości Jaszczolt był najbardziej znienawidzonym mężczyzną w społeczności polskiej w Londynie, w szczególności w Ealing, gdzie wielu Polaków było wielokrotnie ofiarami agresji słownej ze strony Jaszczolta podczas Corocznych Walnych Zgromadzeń Polaków mieszkających w Ealing. Znany polski bankier oraz audytor, który dobrowolnie i bez wynagrodzenia oferował swoją pomoc polskiej społeczności w Ealing przez 9 lat, został wielokrotnie zaatakowany podczas corocznego spotkania przez Jaszczolta, który nie posiadał wiedzy na temat finansów.

W wyniku tego, w.w. bankier był tak rozczarowany i zdenerwowany zachowaniem Jaszczolta, że wraz ze swoimi kolegami z działu audytu zrezygnował w latach 90 XX wieku z dalszej działalności.

Jak na ironię, większość osób uczestnicząca w pogrzebie Zbigniewa Jaszczolta, który odbył się w kościele Św Andrzeja Boboli o godz. 13:30 w środę 30 marca 2005 r., z posiłkiem w POSK – wzięła udział w tym wydarzeniu, aby uczcić jego śmierć (zm. 17.03.2005 w wieku 83 lat), jako, że był najbardziej znienawidzoną osobą w polskiej społeczności w Londynie.

Był również jedynym Polakiem, który został wydalony z Bejrutu (Liban) przez Ambasadę Polską.

Małżeństwo Leszka Renckiego z Eleonorą (Kasią) Kotwicz-Lenkiewicz

Jako attaché prasowy Ambasady Polskiej, Leszek został zaproszony przez **Eleonorę Lenkiewicz** (znaną również jako Kasia), studentkę nauk politycznych na francuskim Université Saint-Joseph de Beyrouth (USJ) – który był prowadzony w tym czasie przez wiodący francuski Université de Lyon – oraz **przewodniczącą Polskiego Samorządu Studenckiego** („Madame La Secretaire de la Legation de Pologne” – tytuł otrzymany po zawarciu małżeństwa), do wzięcia udziału i wygłoszenia przemówienia na Dorocznym Polskim Studenckim Balu pod koniec 1947 roku.

Eleonora miała wtedy 23 lata i był to pierwszy rok, kiedy pełniła funkcję przewodniczącej Samorządu. Wyliczyła, że na 2 Libańskich Uniwersytetach było przynajmniej 300 polskich studentów – głównie na Saint- Joseph, lecz również na Uniwersytecie Amerykańskim w Bejrucie (AUB).

Studiując na Uniwersytecie, **zaprzyjaźniła się z najsłynniejszym polskim księdzem w Libanie – Władysławem Rubinem.**

Rozmawiali razem na wielu spotkaniach (na Uniwersytecie, w szkołach, wieczorami). Rubin ostatecznie został kardynałem w latach 80. XX wieku w Watykanie, w Rzymie.

Leszek i Eleonora byli sobą zachwyceni i mieli takie samo poczucie humoru. **Wzięli ślub następnego roku 19 sierpnia 1948 r. – Leszek miał 41 lat (ur. 9 lipca 1907 r.) a Eleonora 24 (ur. 14 kwietnia 1924 r.) – w kościele rzymskokatolickim pod wezwaniem Św. Franciszka w Bejrucie.**

Po ślubie, w którym uczestniczyło wielu przyjaciół, Leszek zabrał Eleonorę do swojego wielkiego, wspaniałego domu poza Bejrutem (gdzie zwykle spędzał weekendy). Kiedy Eleonora przyjechała z Leszkiem, była zaskoczona i przytłoczona widokiem 6 uzbrojonych w broń mężczyzn.



Leszek poinformował ją po raz pierwszy, że jest **kierownikiem polskich sił wywiadowczych na Bliskim Wschodzie** i że ona, jako jego żona, także musiała do nich dołączyć. **Eleonora oczywiście wyraziła zgodę i - przed 6 mężczyznami – dołączyła do polskich sił wywiadowczych.** Mimo, że Eleonora została i studiowała na Université Saint-Joseph (USJ) do 1950 r., we wrześniu 1949r. zaszła w ciążę i urodziła syna, **Krzysztofa Marka, 8 czerwca 1950 r. (o godz. 4 rano) w Amerykańskim Szpitalu Uniwersyteckim w Bejrucie, na Oddziale Położniczym.**

Miało to miejsce po zdaniu połowy egzaminów na Uniwersytecie – zdołała podejść i zdać 6 z 12 końcowych egzaminów. Niemniej jednak dzięki uprzejmości Université Saint-Joseph de Beyrouth (USJ) wobec Eleonory, która miała opinię znakomitej studentki, Université prywatnie przyznał jej tytuł licencjata nauk politycznych.



Mały Marek, trzymany przez swojego ojca chrzestnego **Josepha Harfouche'a** (jednego z założycieli współczesnej Republiki Libańskiej, który został głównym Ambasadorem Libanu w Londynie, Belgii, Portugalii, Rzymie, na Węgrzech i w Paryżu) – ze swoją matką Kasią (z lewej strony zdjęcia), ojcem Leszkiem (z prawej) oraz matką chrzestną Anną Bannet (po środku).



Udział Leszka Renckiego w zmianie Ambasady Polskiej w Bejrucie

Chociaż II wojna światowa zakończyła się 8 maja 1945 r., Polska była miejscem ogromnego, wewnętrznego konfliktu, stąd też Ambasada Polska w Bejrucie (działająca jako ambasada w 4 krajach-Libanie, Syrii, Jordanii i przede wszystkim Palestynie) przygotowywała się do potencjalnego zamknięcia – mimo, że była to pierwsza ambasada na świecie, która uznała suwerenność Libanu jako kraju.

Na początku 1948 r. wewnętrzny konflikt w Polsce zakończył się. Rządy komunistyczne przejęły władzę w państwie, aresztując kilka tysięcy osób (głównie żołnierzy, którzy przybyli z Zachodu) oraz dokonując egzekucji znacznej liczby niekomunistów.

Członkowie Ambasady Polskiej w Libanie zorganizowali spotkanie dla wszystkich swoich pracowników, w tym dla ambasadora Polski Zygmunta Zawadowskiego (1943-1956), w celu przedyskutowania zmian w Polsce, a także potencjalnych zmian dotyczących ambasady.

Nowy rząd komunistyczny oficjalnie poinformował wszystkie Ambasady Polskie na świecie, że nowy rząd objął władzę, jednocześnie żądając aby cały personel wyższy przyjechał do Polski celem przesłuchania.

Spotkanie trwało niecały dzień. Wzięło w nim udział 32 członków, z których większość ostatecznie zgodziła się zrezygnować z pracy w ambasadzie i nie wracać do Polski. Co zaskakujące, biorąc pod uwagę nowy rząd libański, Polska Ambasada w Bejrucie kontynuowała swoją działalność do 1956 r., składając sprawozdania bezpośrednio do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie w Londynie, jako jedyne legalnego rządu polskiego.

Odpowiedzią polskiego rządu komunistycznego na ich decyzję, było wydanie rozkazu ich egzekucji, gdyby kiedykolwiek wrócili do Polski.

Z tego względu, Leszek odmówił nie tylko powrotu do Polski, lecz także do każdego komunistycznego państwa do końca swojego życia, w tym Belgradu, w Jugosławii. Jego syn, Marek, przyjechał do Warszawy pierwszy raz w 1985 r. i był przesłuchiwany przez 3 dni przez członków lokalnych komunistycznych sił wywiadowczych.

Wszyscy pracownicy ambasady ostatecznie opuścili Liban do 1956 r., głównie wyjeżdżając do Wielkiej Brytanii, Francji, a przede wszystkim do Argentyny, Stanów Zjednoczonych oraz Kanady.

Leszek Rencki został w Ambasadzie Polskiej, w Libanie przez kolejne dwa lata po ślubie z Eleonorą, która ukończyła studia na Université Saint-Joseph (USJ) w 1950 r. i urodziła Marka Renckiego (**autora tego opracowania**) 8 czerwca 1950 r.

Emigracja Leszka Renckiego do Wielkiej Brytanii

Początkowo Eleonora chciała wyemigrować do Argentyny (gdzie wyemigrowało wielu Polaków, w tym wielu jej przyjaciół z uniwersytetu w Bejrucie), ale ostatecznie, biorąc pod uwagę fakt, że rodzina Leszka mieszkająca w Palestynie wyemigrowała do Wielkiej Brytanii w 1946 r. (Zygmunt) i w 1947 r. (Maria), razem z Leszkiem zdecydowali, że powinni opuścić Bejrut i dołączyć do rodziny Renckiego w Wielkiej Brytanii. Wyjechali 3 miesiące po narodzinach Marka i przepłyneli statkiem całą trasę z Bejrutu do Walii.

Opuścili Liban na początku października 1950 r., przepływając statkiem aż do Cardiff w Południowej Walii. Podczas swojej podróży zatrzymali się w Aleksandrii, w Egipcie, gdzie ich syn, Marek bardzo się rozchorował. Po dotarciu do Cardiff, natychmiast pojechali do polskiego centrum medycznego w Penley, w Północnej Walii. Zostali tam 6 miesięcy, aż Marek zupełnie wyzdrowiał (pod opieką Kierwonika Polskiej Medycyny Doktora Michała Berezy), po czym w 1951 r. wyjechali do Northwick Park, Blockley, Gloucestershire, dokąd wyemigrowała znaczna ilość Polaków po II wojnie światowej, a następnie w 1952 r. przeprowadzili się do Londynu NW11, 472 Finchley Road, Golders Green.

Po przyjeździe do Londynu Leszek został osobiście zaproszony przez hrabię Edwarda Raczyńskiego do dołączenia do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, mającego siedzibę przy Eaton Place 43 w Londynie SW1. Leszek odmówił, gdyż nie chciał być bezpośrednio związany z polityką polską.

Leszek jednak okazjonalnie pisał artykuły do polskich gazet i magazynów w Londynie i Paryżu (a także prowadził wykłady na temat polityki i historii współczesnej), a także pracował jako:

- **Pracownik ochrony** @ Douglas House, 66 Lancaster Gate, London W2;
- **Recepcjonista** @ the Polish Navy Club, 13 Chelsea Embankment, London SW3;
- **Niezależny dziennikarz** @ 68 Westbend Road, West Hampstead, London NW2;
- **Właściciel kiosku z gazetami** @ the Polish Air Force Association Club, umiejscowionym w 14 Collingham Garden, Earl's Court, London SW5;

a ostatecznie dołączył do **Imperial College (Uniwersytet w Londynie) w Kensington w 1957 roku jako administrator. Został szefem bezpieczeństwa nocnego w 1960 r.** (płaca za pracę nocą była dwukrotnie wyższa niż za pracę w ciągu dnia).

Co ciekawe, każdy z 6 współpracowników Leszka z bezpieczeństwa nocnego Imperial College był Polakiem, a przed wojną pracował jako prawnik (w tym 2 sędziów). Jednakże tak jak wielu Polaków, którzy przed wojną pracowali jako prawnicy, nie mogli pracować w swoim zawodzie w Wielkiej Brytanii w latach 40. i 60. XX wieku.

Ukończywszy w 1954 r. 2-letni kurs gastronomii, który odbywał się w pełnym wymiarze godzin na Borough Polytechnic Institute (London South Bank University), Eleonora (Kasia) pracowała w różnych miejscach przez okres od kilku tygodni do kilku miesięcy, w tym w wielu polskich sklepach oraz polskim klubie „Ognisko” w Kensington przez 9 kolejnych miesięcy w 1957 r.

Ostatecznie – po tym jak nauczyła się biegle mówić w języku angielskim – Kasia wzięła udział w rozmowie o pracę na stanowisku sekretarki w klubie nocnym Gaslight (4 Duke of York Street, London, SW1y 6LA). Przez kolejne 3 lata (pracując prawie każdej nocy i wracając do domu o 3 nad ranem), Kasia otrzymywała kolejne awanse. Ostatecznie w 1960 r. decyzją właściciela Lorda Ulicka Browne'a, **Kasia otrzymała stanowisko Dyrektora Skarbu (oraz Prezesa Zarządu)**. Na tym stanowisku pracowała przez 5 lat, do 1965 r., do czasu przejścia Lorda Ulicka na emeryturę, po czym skupiła się na prowadzeniu i wynajmie własnych nieruchomości.

Nauczanie Marka Renckiego przez Leszka Renckiego

Leszek, jak i większość jego znajomych Polaków tego samego pokolenia, nie mówił w j. angielskim w 1950 r. (w wieku 43 lat) – ale mówił biegle po francusku, łacińsku oraz klasyczną greką.

Z tego względu, podjął wspólną decyzję z żoną o zapisaniu Marka do Lycée Français de Londres w South Kensington w 1954 roku.

Po rozpoczęciu nauki w Lycée Français, Leszek i Eleonora w poniedziałki, środy i piątki używali w domu tylko języka francuskiego, a we wtorki, czwartki i soboty tylko języka polskiego.

W wieku 7 lat Marek został wysłany do Polskiej Sobotniej Szkoły w South Kensington (już nieistniejąca), lecz po 3 tygodniach odmówił dalszego uczęszczania. Leszek później dowiedział się i był zszokowany informacją, że Marek w wieku zaledwie 7 lat, był w klasie głównie z 10 i 11 latkami, którzy potrafili czytać i pisać po polsku.

Polscy nauczyciele umieścili Marka w klasie ze starszymi uczniami – mimo, że nigdy wcześniej nie uczęszczał do polskiej szkoły i nie potrafił pisać i mówić po polsku w tak młodym wieku ponieważ był wyższy niż większość dzieci. Leszek natychmiast zabrał Marka z klasy i sam uczył syna polskiego codziennie w domu.

Mimo, że Leszek był formalnie katolikiem, podobnie jak jego żona, Kasia (która stała się ateistką po spędzeniu **4 lat wraz ze swoją matką Anną w obozie koncentracyjnym dla kobiet Ravensbruck** na północ od Berlina, w czasie II wojny światowej), w rzeczywistości był ateistą i z tego względu nie uczęszczał na Mszę w niedzielę w przeciwieństwie do członków polskiej społeczności w Londynie.

Biorąc pod uwagę zamiłowanie Leszka do historii, a w szczególności do historii starożytnej, zabrał syna, Marka w dniu jego czwartych urodzin, a następnie w każdą niedzielę do muzeum w Londynie.

Z uwagi na fakt, że Leszek i Kasia mieszkali w Earl's Court w latach 50., Leszek wraz z synem regularnie odwiedzali poniższe 3 główne muzea w Kensington:

(1) Muzeum Historii Naturalnej (Cromwell Road)

(2) Muzeum Nauki (Exhibition Road)

(3) Muzeum Wiktorii i Alberta (Cromwell Road)

a także:

(4) Muzeum Armii Krajowej (Royal Hospital Road, Chelsea)

(5) Muzeum Brytyjskie [British Museum] (Great Russell St, Bloomsbury)

Biorąc pod uwagę fakt, że Leszek był dość chory w 1961-1962 roku i Kasia pracowała bardzo ciężko (dwie zmiany dziennie, w tym późne godziny nocne), w 1962 r. Marek został przeniesiony z Lycée Français do Polish Divine Mercy College (Fawley Court) w Henley-on-Thames, do którego uczęszczał przez 3 lata, do 1965 roku.

Leszek dołączył do stowarzyszenia rodziców Fawley Court i został wybrany zastępcą kierownika stowarzyszenia, do którego należało 8 rodziców. W 1964 r. wielu chłopców, w tym Marek, zgłaszało rodzicom, że nowy ksiądz z Polski (każdy ksiądz w Fawley Court był z Polski) był homoseksualistą i próbował wykorzystać seksualnie najmłodszych chłopców z pierwszej klasy ze szkoły.

Leszek zorganizował pilne spotkanie z dyrekcją Fawley Court na samym początku roku (sierpień 1964) i skutecznie zmusił dyrekcję do natychmiastowego odesłania księdza z powrotem do Polski.

Jak na ironię, wszystkie dzieci rodziców należących do stowarzyszenia (5 dzieci z 3 klasy oraz 3 dzieci z 4 klasy) zostały wydalone ze szkoły w czerwcu 1965. Leszek zmarł 10 lutego 1965 r. i nie był świadkiem wydalenia jego syna Marka ze szkoły.

Problem Leszka Renckiego z jego samolubnym bratem Zygmuntem

Brat Leszka, Zygmunt – który był lekarzem (mimo że w 1960 r. został zwolniony z Polskiego Centrum Medycznego w Penley przez kierownika polskiej medycyny dra Michała Berezę z powodu inkompetencji i lenistwa) – odmówił odwiedzenia umierającego Leszka w szpitalu. Przekazał Kasi, że był zbyt zajęty codziennymi rozgrywkami w brydża ze swoją żoną, Katarzyną.

Nawet w trakcie weekendów nie przyjechał z Merthyr Tydfil do Londynu (mniej niż 3 godziny drogi). Zygmunt również nie pofatygował się, żeby odwiedzić swojego umierającego brata, informując Kasię, że przyjedzie tylko na parę godzin na pogrzeb, aby tego samego dnia wrócić do Merthyr Tydfil na wieczorną partyjkę brydża.

Sześć lat po śmierci Leszka w 1971 r., w czasie studiów Marka, Zygmunt przyjechał do Londynu, do domu Mari w Fulham, (18 Bradbourne Street, Fulham SW6) w drodze na wakacje do Francji, gdzie jechał odwiedzić swoją wnuczkę Dzię. Zadzwoił do Marka i poprosił o prywatne spotkanie, zaznaczając, aby Marek nie mówił Kasi o ich spotkaniu.

Poinformował Marka, że mimo „okropnej istoty Eleonory” (paradoksalnie, Kasia w przeciwieństwie do żony Zygmunta, Katarzyny, była osobą bardzo kulturalną i wykształconą), przyjąłby Marka do rodziny Renckich. Stwierdził również, że Marek zamiast spędzać tyle czasu z matką, powinien przebywać z rodziną Zygmunta.

Słyszając to, Marek wstał i przypomniał wujkowi, że jego ojciec Leszek urotował mu życie i znalazł mu pracę w 1939 r. w Ambasadzie Polskiej, w Belgradzie. Marek zapewnił również Zygmunta o swojej miłości do matki oraz o miłości jego zmarłego ojca do Kasi.

Marek następnie zazaczył, że żona Zygmunta, Katarzyna wraz z jego dwojgiem dzieci (Dzię oraz Roman), nie dostali się na studia na uniwersytecie i co za tym idzie, byli znacząco mniej wyedukowani.

Marek następnie spoliczkował Zygmunta i odszedł, zaznaczając, że nie chce nigdy więcej rozmawiać lub widzieć wujka, który kilkakrotnie próbował zadzwonić się do Marka.

Jak na ironię, w 1939 r. Leszek opłacił wyjazd Zygmunta i jego żony z Lwowa do Belgradu przed wybuchem II wojny światowej. W Belgradzie Leszek uzyskał pracę dla brata w służbie zdrowia w Ambasadzie Polskiej.

Niestety – i z powodu ogromnego egoizmu - Zygmunt odmówił Leszkowi pomocy, kiedy ten przyjechał z rodziną do Wielkiej Brytanii w 1950r.

Zygmunt w tym czasie pracował jako lekarz w Walii, a jego sytuacja finansowa była stabilna. Niemniej jednak oprócz zaoferowania Leszkowi tylko dwóch paczek papierosów i 50 centów w gotówce, Zygmunt odmówił pomocy Leszkowi, mimo, że Leszek potencjalnie uratował życie jego i jego żony przez pomoc w przeprowadzce do Belgradu w 1939 roku.

Nieruchomości Leszka Renckiego w Londynie

Leszek wraz z żoną przeprowadzili się do Earl's Court w 1954 r. początkowo wynajmując mieszkanie przy Eardley Crescent 40. Następnie w 1956 r. przeprowadzili się do kolejnego wynajmowanego mieszkania przy Penywern Road 7, w którym zostali do 1961r, kiedy przeprowadzili się do swojego pierwszego kupionego domu w Fulham SW6, 11 Parsons Green Lane.

Po tym, jak Kasia otrzymała rekompensatę od rządu niemieckiego za jej przetrzymywanie przez prawie 4 lata w obozie koncentracyjnym w Ravensbruck's w czasie II wojny światowej, zakupiła następujące nieruchomości w Fulham SW6, w Londynie:

- Parsons Green Lane 11, SW6 w 1961r. – 10 pokoi, które wszystkie później były wynajmowane
- Radipole Road 25, SW6 w 1963 r. – 11 pokoi, które wszystkie były wynajmowane
- Peterborough Road 46, SW6 w 1967 r. – Kasia przeprowadziła się do tej nieruchomości wraz z Markiem, 2 lata po śmierci Leszka.

(Marek otrzymał od Kasi obie wynajmowane nieruchomości w 2011 r. – 11 Parsons Green Lane oraz 25 Radipole Road. Do nieruchomości mieszczącej się przy Radipole Road, Marek przeprowadził się i mieszkał przez wiele kolejnych lat.

Śmierć Leszka Renckiego w 1965r.

Leszek stał się niepełnosprawny mając zaledwie 6 lat w 1913 roku (po urazie prawej nogi) oraz po kilku poważnych problemach ze zdrowiem – głównie w Kensington (Brompton Road / Cranley Gardens) po wypadku samochodowym w 1958 r. spowodowanym przez kobietę, która została aresztowana przez policję.

Pod koniec października 1964 roku Leszek zasłabł i był zabrany do Szpitala Bromton w South Kensington, gdzie spędził cztery miesiące w łóżku. W przeszłości był nałogowym palaczem i mimo, że rzucił palenie sześć miesięcy wcześniej (w sierpniu 1964 roku), zachorował na raka płuc.

Kasia odwiedzała go każdego dnia w Szpitalu Bromton (Marek odwiedzał go w weekendy), podczas gdy, jego siostra Maria odwiedzała go co drugi tydzień, a jej były mąż, doktor Józef Dąbrowski przychodził codziennie.

Niestety w święta Bożego Narodzenia 1964 roku przestał reagować na bodźcy zewnętrzne i pozostał nieprzytomny ostatnie sześć tygodni swojego życia i zmarł w środę 10 lutego 1965 roku w wieku 57 lat.

Ponad 400 osób wzięło udział w pogrzebie Leszka, który odbył się w środę 17 lutego 1965 roku i podczas którego było czterech głównych mówców:

1. **General Władysław Anders**, który wygłosił godną podziwu mowę na temat Leszka;
2. **Sir Patrick Linstead**, wicekanclerz Imperial College (Uniwersytet w Londynie), szef Leszka;
3. **Kardynał Władysław Rubin**, polski kardynał z Rzymu, którego Leszek spotkał w Bejrucie
4. **Stanisław Frenkiel**, słynny polski artysta, który znał Leszka z Bejrutu. Także nauczyciel w Wimbledon College, który przyjął Marka do szkoły.

(Linstead zmarł w 1966 r., Anders w 1970 r., Rubin w 1990r. i Frenkiel w 2001r.)

Wszyscy byli obecni na pogrzebie w Polskim Kościele Św. Andrzeja Boboli w Shepper's Bush w Londynie W12 oraz na Cmentarzu Kensel Green w North Kensington, w Londynie W10.

Leszek został pochowany z Kasią oraz ze swoją matką Paulą (żoną ojca Leszka, prof. Romana Renckiego), która zmarła 22 października 1960 r. w Londynie – ur. jako Paula Broda 27 maja 1871 r. we Lwowie- na Cmentarzu Kensel Green, wspólny grób 3114xx.

Żona Leszka, Kasia miała 40 lat, a jego syn, Marek 14,5, gdy Leszek zmarł przedwcześnie mając 57 lat.



Kasia oraz przemawiający na pogrzebie Leszka, kardynał Władysław Rubin.



Od lewej do prawej – Profesor Roman Rencki, Zygmunt (syn), Paula (żona), Maria (córka), Leszek (syn); pośrodku – Jacek (wnuk).

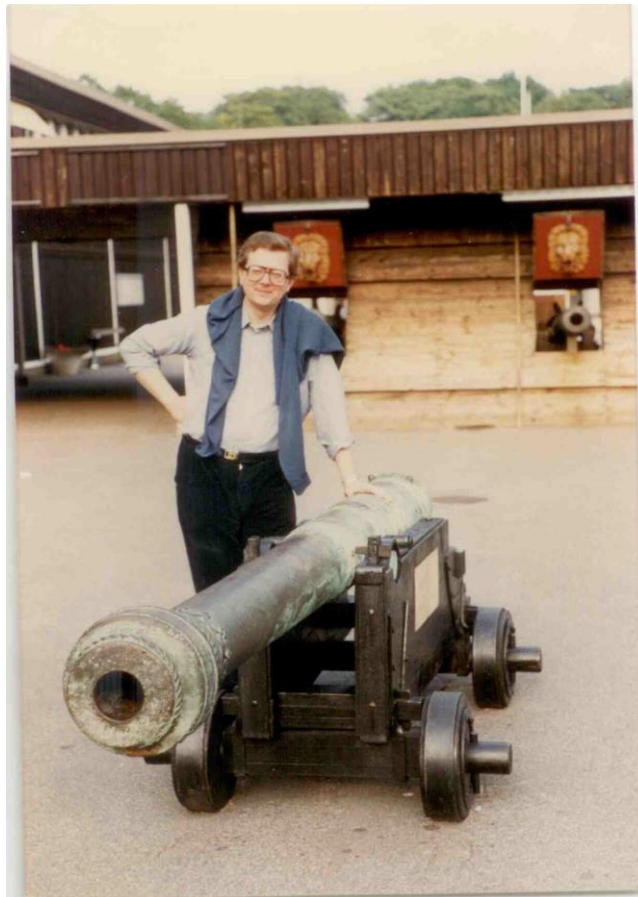
Marek Rencki FRAI was responsible for creating this website on his father Leszek Rencki as well as the website on his grandfather, Professor Roman Rencki.

Marek Rencki FRAI

**Founder & Director, Anglo-Polish Bankers Club (SKI Club)
Founder & Director, Polish Heritage Society UK (PHS)
Director, Polish Cultural Foundation Ltd**

**Patron, Conservative Party
Patron, Royal Shakespeare Company (RSC)
Fellow Royal Anthropological Institute (FRAI)**

Owner, Rencki Map Collection (2,235 Maps of Poland as of 26 March 2018) - the 2nd largest Polish map collection in the World after the collection of the Zamek Królewski, the largest museum in Warsaw.



2018 Marek Christopher Rencki. All Rights Reserved.